

**TERESA CHYNCZEWSKA-HENNEL**

**Tadeusz Srogosz, *Między wojną a modernizacją. Studia z dziejów kresów południowo – wschodnich Rzeczypospolitej w XVII–XVIII wieku*,  
Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego  
Akademii im. Jana Długosza  
w Częstochowie, Częstochowa 2016, ss. 267**

Książka Profesora Tadeusza Srogosza, znanego i cenionego badacza zajmującego się epoką nowożytną, dziejami I Rzeczypospolitej, szczególnie Ukrainy w XVII i XVIII wieku, jest pozycją ważną, godną Czytelnikowi polecenia.

Profesor związany jest z Akademią im. Jana Długosza w Częstochowie. Publikuje również na łamach wielu wydawnictw ukraińskich, jest orędownikiem wspólnych polsko – ukraińskich spotkań i konferencji, które powinny podejmować razem badania nad dziejami ruchów hajdamackich i koliszczyzny. Podpisuje się pod wysiłkami tych naukowców, którzy są przeciwni wszelkim próbom ideologizacji wydarzeń historycznych dla współczesnych potrzeb historycznych.

Najnowsza publikacja Tadeusza Srogosza dotyczy dziejów Ukrainy w XVII i XVIII stuleciu, czyli jak to określono w tytule – kresów południowo – wschodnich Rzeczypospolitej w tychże stuleciach. Do kwestii tytułu powrócić wypadnie w dalszej części omówienia.

Całość książki składa się ze wstępu oraz czterech części. W części pierwszej zatytułowanej *Spotkania z historiografią* zawarte są cztery rozdziały, w których Autor opisuje życie i twórczość wybranych przez siebie polskich i ukraińskich

historyków. Omawia najpierw sylwetki takich historyków jak: Ludwik Kubala (1838-1918), Petro Mirczuk (1913-1999), Grigorij J. Hraban (1902-1990), Walenty Otamanowski (1893-1964), Mykola Hryhorowicz Krykun (ur. 1932), Władysław Andrzej Serczyk (1935-2014). Opisuje zarazem obraz niepoko-  
jów społecznych, zagadnienia gospodarcze, polityczne i admin-  
istracyjne prawobrzeżnej Ukrainy w twórczości wymienionych  
historyków. Mamy więc obraz Bohdana Chmielnickiego w uję-  
ciu Kubali i Władysława Andrzeja Serczyka, ruchy hajdamackie  
w dyskursie historyków ukraińskich.

Jak najbardziej słusznie podkreśla Tadeusz Srogosz, że  
bardzo ważne jest zdanie sobie sprawy, iż historycy ukraińscy  
Mirczuk i Hraban działali w bardzo trudnym okresie dla Ukrainy  
i w związku z tym realizowali swe plany ideologiczne. Pierwszy  
z historyków zajmował się historią UPA, ukraińskiego ruchu  
nacjonalistycznego i jego przywódców. Profesora Srogosza  
z dorobku Mirczuka zainteresowała jego książka o koliszczyź-  
nie wydana w USA w 1973 roku przez Towarzystwo Naukowe  
im. Tarasa Szewczenki, w której autor kontynuuje w dużym  
stopniu myśl Michała Hruszewskiego uważając, iż ruch ten  
– to powstanie o charakterze narodowym. Również Hraban  
zajmował się ruchem hajdamackim, badał archiwa w Kijowie,  
Lwowie, Moskwie i Leningradzie. Pracę poświęconą tej tema-  
tyce wydał pod koniec życia w 1989 roku.

Autor prezentowanej tu książki napisał w podsumowaniu  
tej części pracy, że z wyjątkiem Natalii Jakowenko, ustale-  
nia i interpretacje historyków ukraińskich, także niektórych  
współczesnych jeśli chodzi o stosunek do ruchów hajda-  
mackich, nie są do przyjęcia przez polskich historyków. Dla  
przykładu jedynie przytoczmy za Autorem, iż część history-  
ków ukraińskich i rosyjskich opisuje wydarzenia dotyczące  
ruchu hajdamaków i koliszczyzny wskazując, co prawda  
na przyczyny religijne, etniczne i społeczne ale pomija-  
jąc milczeniem tezę o sprowokowaniu koliszczyzny przez  
Rosję (s. 85 in.).

W ostatnich rozdziałach pierwszej części książki *Między wojną a modernizacją* to spojrzenie na problem modernizacji czy zapóźnienia cywilizacyjnego szlacheckiej Rzeczypospolitej w ujęciu Walentyna Otamanowskiego oraz współczesnego historyka Mykoły Krykuna a także nieodżałowanej pamięci, zmarłego niedawno profesora Władysława Andrzeja Serczyka<sup>1</sup>.

Tadeusz Srogosz znakomicie, jak uważam, ukazał rozmaite drogi procesu modernizacyjnego Ukrainy w ramach Pierwszej Rzeczypospolitej w XVII – XVIII wieku w pracach wielu historyków. Podobnie jak w przypadku Mirczuka i Hrabana, także postawa Otamanowskiego opisana została w kontekście paradygmatu historiografii radzieckiej. Dla przykładu jedynie, przytoczę za Autorem książki fakt, iż ukraiński historyk złamany represjami i wieloletnią zsyłką do łagrów, w jednej z monografii dotyczącej medycyny południowej części prawobrzeżnej Ukrainy w XVIII wieku, zamieścił podtytuł, iż były to materiały odnoszące się do historii rosyjskiej medycyny na tym obszarze (s. 53 i n.). A przecież w związku z tym, nie można zanegować wartości poznawczej jego prac, jak pisze Autor. W lepszych nieporównywalnie warunkach przyszło pracować czołowemu badaczowi ukraińskiemu Mykole Krykunowi, który wraz z Leonidem Zaskilniakiem opublikowali w roku 2002 pierwszą w historiografii ukraińskiej syntezę historii Polski (s. 63 i n.).

Profesor Srogosz przedstawia w dalszym ciągu także inne prace Krykuna, stwierdzając w konkluzji, iż prace uczonego jak również omawiane wcześniej Otamanowskiego oparte są na solidnym badaniu źródeł historycznych.

Tę historiograficzną część książki zamyka studium poświęcone twórczości profesora Władysława Andrzeja Serczyka, znakomitego znawcy Ukrainy i Kozaczyzny.

---

<sup>1</sup> Zob.: Nekrolog T. Chynczewska – Hennel, Władysław Andrzej Serczyk (23 II 1935 – 5 I 2014), „Studia Polsko – Ukraińskie”, 1, Warszawa 2014, s. 259-267.

Część druga zatytułowana *Niespokojna Ukraina* składa się z trzech rozdziałów omawiających, jak pisze sam Autor „najważniejsze momenty zagrożenia bezpieczeństwa na prawobrzeżnej Ukrainie w drugiej połowie XVIII. Takim wydarzeniem była przede wszystkim koliszczyzna, czyli powstanie hajdamaków i chłopów” (s. 13). Potem jeszcze, pojawiło się zagrożenie tzw. nową koliszczyzną. Kolejne rozdziały pomieszczone w tej części książki omawiają w kolejności kwestie zagrożenia bezpieczeństwa w końcu lat osiemdziesiątych XVIII wieku w oparciu o korespondencję wojewody kijowskiego Józefa Gabriela Stempkowskiego (zm. 1793), postaci, która w polskiej historiografii oceniona została bardzo surowo. Określa się go mianem „krwawego”, czy „strasznego” Józefa. Autor książki wnikliwie i często polemicznie prowadzi Czytelnika w dyskursie wokół zagadnień koliszczyzny i na tym tle opisuje jego działania przeciwko grupom hajdamaków. Sporo uwagi poświęcił Autor kwestii struktury państwa polsko – litewskiego i jego postawie wobec aneksji Krymu przez Rosję w roku 1783.

W części trzeciej zatytułowanej *Lokalna polityka* ukazano niektóre aspekty funkcjonowania polityki zarysowanej w Warszawie, wobec ziem południowo – wschodnich Rzeczypospolitej. Kwestie te Autor rozpatruje w kontekście kariery politycznej i wojskowej Stempkowskiego, który w pierwszych latach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego organizował stronnictwo regalistyczne na tamtych ziemiach.

Ostatnia część książki pod tytułem *Ku modernizacji* poświęcona jest zagadnieniom związanymi z różnymi aspektami przemian administracyjnych, gospodarczych i społecznych w południowo – wschodniej części Rzeczypospolitej czasów stanisławowskich. W tamtym okresie zaczęły kształtować się nowożytny lokalne organy administracyjno – samorządowe, które miały wprowadzić w życie reformę państwową i społeczną. Nie bez przyczyny była tu kwestia reakcji na politykę Katarzyny II w guberni noworosyjskiej.

Nowoczesna, jak na tamte czasy administracja mogła z powodzeniem organizować walkę z epidemiami dżumy, które wielokrotnie dawały o sobie znać na południowo – wschodnich terenach Rzeczypospolitej. Ciekawie Autor ukazał w książce działalność lekarzy, pochodzenia niemieckiego, którzy pracowali w Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVIII wieku. Stanisław August Poniatowski zabiegał o zwiększenie liczby lekarzy w Rzeczypospolitej. Z otoczenia króla wychodziły projekty reformowania opieki zdrowotnej. Utworzono Kolegium Medyczne, które łączyło funkcje samorządu zawodowego, urzędu administracji publicznej i towarzystwa naukowego. Wraz z rozbudową instytucji administracyjnych postępowało zatrudnienie lekarzy urzędowych, choć jak podkreśla Autor, do końca trwania I Rzeczypospolitej nie uregulowano kompleksowo spraw dotyczących zasad wykonywania zawodu lekarza, w tym zatrudniania opłacanych z kasy publicznej. Sporo trudności pojawiało się w związku z przybyciem do Rzeczypospolitej lekarzy z Niemiec, i Francji, rzadziej zatrudniano medyków z Włoch, Anglii i Irlandii.

Wracając w zakończeniu do kwestii tytułu książki, jego członu ”kresy południowo – wschodnie Rzeczypospolitej”, przychodzi na myśl cała złożona mozaika argumentacji związanej z zasadnością naukową posługiwania się terminem – kresy. Autor rzecz jasna zdaje sobie sprawę z krytycznego odbioru pojęcia kresów, niemniej wypowiedział się za adekwatnym użyciem tego określenia. Mnie jednak, jako czytelnika i historyka nie przekonują argumenty przemawiające za posługiwaniem się tym terminem obecnie. Do przykładowych publikacji, które cytuje Autor omawiając istotę znaczenia pojęcia „kresów” – dodałabym przynajmniej jeszcze i te zawarte poniżej: D. Beauvois, *Mit „Kresów wschodnich”, czyli jak mu położyć kres?* w: *Polskie mity polityczne XIX – XX w.*, Wrocław 1994 (s. 93-105); tegoż, *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793-1914*, wydanie III, Lublin 2016; T. Chrzanowski, *Kresy czyli obszary tęsknot*,

Kraków 2001. Ostatnią pozycję Autor cytuję, w innym miejscu książki.

Interesujące spojrzenie na powyższe zagadnienie możemy prześledzić we wszystkich trzech przedmowach w związku z kolejnymi wydaniem *Trójkąta ukraińskiego* a także godny uwagi jest tam umieszczony *List Józefa Czapskiego* z 2 października 1987 roku.

Prezentowana na łamach *Studiów Polsko-Ukraińskich* książka Tadeusza Srogosza jest pozycją ze wszech miar interesującą, potrzebną i zachęcającą do dyskusji w międzynarodowym gronie nie tylko historyków.